

W „Tygodniku Morskim” z 4 lutego br. zamieszczono interesujący reportaż R. Glutha z Portu Północnego („Projmors, Puławy i U Thant”). Na wstępie m. in. czytamy:

„Baza eksportowa „Siarkopolu”, Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych, baza przeładunkowa surowców nawozowych oraz elektrociepłownia II — oto główni „dostarczyciele” pyłów, atakujących drogi oddechowe, oczy i wielki skarb, na którym zmęczone oczy chętnie się zatrzymują — drzewa, las, roślinność wszelką. W swoim czasie zostały przeprowadzone badania atmosfery w powstającym porcie, na jego lądowym zapleczu i w okolicznych rejonach (...). Efekty były niewesołe: wobec maksymalnej normy, która wynosi 250 ton pyłów na kilometr kwadratowy w ciągu roku — omawiany teren „legitymuje się” następującymi opadami szkodliwych pyłów, w zależności od bliskości obiektu zanieczyszczającego — 1300 ton (odległość 100 m), 750 ton (odl. 500 m) i 350 ton (odl. 1 km) (...). Gdy powstanie Port Północny, pojawią się nowe źródła „pyłonośne”, związane z opróżnianiem wagonów węgla na wywrotnicach, składowaniem i załadunkiem materiałów sypkich, z pracą kotłowni i z oparami paliw płynnych...”

„Czy wobec tego — pyta autor — wszyscy jesteśmy bezsilni? Czy konieczna niwelacja dużej części pasa roślinności przy budowie portu jest sprawą nieodwracalną? Czy ochrona środowiska naturalnego (...) znika z pola widzenia projektantów i budowniczych Portu Północnego?”

Okazuje się, że sposób na nadmorskie dymy znalazł się w (...) puławskim IUNG, gdzie:

„...wszystko odbyło się bez cienia biurokracji, z wielką serdecznością i pasją. Takiego człowieka, jak doc. dr habil. Jan Siuta z Instytutu w Puławach można ze świecą szukać. To naukowiec zakochany w morzu, pragnący aby jego placówka naukowo-badawcza dołożyła cegiełkę do budowy naszej dumy narodowej — Portu Północnego”.

Jakie są więc najbliższe perspektywy tego dobrego posunięcia?

„Instytut w Puławach (...) musi wykonać mapę gleby i gruntu do rekultywacji, szereg prac laboratoryjnych, określić rodzaj substancji do użyczenia „ziemi słonej”, technologię usuwania chlorku sodu i nanoszenia warstwy próchnicznej. W drugim dziale (...) zostanie wykonane tzw. zdjęcie florystyczne, oznaczenie stopnia sulfuryzacji środowiska i innych degradacyjnych wpływów atmosfery, opracowanie projektu zieleni, jej „przebudowy”, zasad kultywacji, nawożenia i pielęgnacji. W ogóle zasady

gospodarki zielenią na terenach portowych i w strefie ochronnej, wraz z instalacją urządzeń nawadniających”.

„Przewidywane są pasy zieleni na terenach zrefulowanych z tym, że na polu węglowym wystąpi zielen niską. W drugim dziale projektu zostanie przewidziany głęboki pas ochronny lasu, taki swoisty filtr biologiczny, zielen izolacyjna przy obiektach zapyłających atmosferę i przy urządzeniach socjalnych, jak również ścianki zieleni wzdłuż trakcji kolejowej...”